CENA 1 ZŁ. W CZECHOSŁOWACJI 3·50 KČ. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁ. RYCZAŁTEM. NUMER ZAWIERA 20 STRON.

ŚWIATOWID

NR. 40 (269) ROK VI. 28. IX. 1929



DOŻYNKI NA WSI POD STAROGARDEM.

Dla uczczenia przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Starogardu na uroczyste poświęcenie pomnika bohaterów rokitniańskich urządzono w pobliskiej osadzie żołnierskiej Pisienicy dożynki, piękny obraz naszych tradycyjnych zwyczajów ludowych. Fot Pikiel, Warszawa.

SPROWADZENIE ZWŁOK J. LELEWELA DO KRAJU.





W poprzednich numerach podaliśmy już fotografję dotychczasowego grobowca J. Lelewela na cmentarzu paryskim Montmartre. Obecnie zwłoki te, których ostatniem przeznaczeniem jest Wilno, przybyły do Warszawy, gdzie przedstawiciel rządu p. min. W. R. i O. P. Czerwiński oraz licznie zebrani reprezentanci społeczeństwa złożyli im hołd. Na naszem zdjęciu na lewo siedzi podczas tej uroczystości sędziwy senator p. Limanowski, obok niego stoją pp.: Artur Śliwiński, płk. Wieniawa-Długoszewski i woj. grodzki Jaroszewicz. Drugie zdjęcie przedstawia wagon z trumną.



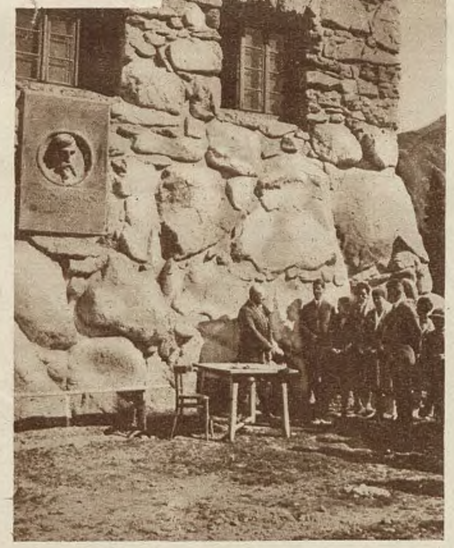
Na lewo: **Muzeum historyczne we Lwowie.** We Lwowie obchodzono z udziałem wszystkich sfer kulturalnych uroczystości pamiątkowe Jana Sobieskiego, w których program wchodziło również otwarcie nowego Muzeum historycznego w t. zw. Czarnej Kamienicy (środkowa).



Podróż skauta polskiego naokoło świata. Niejednokrotnie podawaliśmy już zdjęcia fotograficzne, nadsyłane nam przez p. Jerzego Jedlińskiego z rozmaitych etapów jego propagandowej podróży samochodem po całym świecie. Obecnie p. Jeliński przybył z powrotem do Warszawy, gdzie p. min. W. R. i O. P. odznaczył go krzyżem zasługi przed jego drugą podróżą propagandową.



Uroczystości Legjonowe w Nowym Targu. W stolicy naszego Podhala odbyło się niedawno poświęcenie sztandaru Związku Strzeleckiego i Legjonistów. Prof. Kozaczko, jako prezes Związku, przyjął sztandar i złożył uroczystą przysięgę na wierność Rzpltej i idei legjonowej. H. Schabenbeck, Zakopane



Ku czci Adama Asnyka. Wmurowana w ścianę schroniska na Hali Gąsienicowej tablica pamiątkowa ku czci znakomitego poety Adama Asnyka została w tych dniach uroczyście oddaną pod opiekę zarządu schroniska. Schabenbeck.



Z działalności L. O. P. P. Komitet stołeczny Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Warszawie rozpoczął budowę I. Szkoły Obrony Przeciwgazowej dla ludności cywilnej. W tych dniach odbyło się uroczyste rozpoczęcie prac nad fundamentami budynku. Photo-Plat, Warszawa.

Serenada.

Tam pod balkonem uroczej donny,
Że szpadą w ręku stał rycerz konny:
— Bądź mi wzajemną, nie chciej mej zguby!
— Więc „DAJ-GO" ŻAKA przywieź mi luby!...



Szef wojskowego lotnictwa francuskiego w Krakowie. Przybywszy do Krakowa, generał Barès (x) odbył na miejscowem lotnisku wojskowem w Rakowicach przegląd stojącego tam załogą drugiego pułku lotniczego. Ag. Fot. „Światowida", zdj na pl. kraj. „Alfa".



UPADEK DYKTATORA LITEWSKIEGO.



Skompromitowawszy się zarówno wewnątrz kraju, jak przedewszystkiem na terenie międzynarodowym w Lidze Narodów w Genewie, dotychczasowy premier litewski p. Waldemaras zmuszony był podać się do dymisji, którą prezydent Litwy p. Smetona przyjął, poruczywszy utworzenie nowego gabinetu p. Tubelisowi. Welt Photo Dienst



Twórca uchwały Ligi Narodów w sprawie rozbrojenia. Konflikt, jaki powstał w Genewie pomiędzy lordem Cecilem, proponującym zbyt radykalne załatwienie sprawy rozbrojenia z jednej, a przeciwnikami tego wniosku z drugiej strony, zażegnał przedstawiciel Grecji p. min. Politis, którego formułę kompromisową jednomyślnie przyjęto. Wide World Photos — Berlin.



Pewność powodzenia

Powodzenie kobiety zależy w wysokim stopniu od wyglądu jej cery. Dlatego eleganckie panie używają tak chętnie pudru Elida, który nadaje cerze brzoskwiniowo — świeży wygląd. Puder Elida jest absolutnie wolny od wszelkich szkodliwych składników. Wyrabiany we wszystkich modnych kolorach perfumowany silnie, lecz subtelnie.

PUDER ELIDA



Synowie Mussoliniego. Podczas ostatnich uroczystości w Rzymie z okazji powrotu eskadry morskiej italskiej, która odbyła podróż po Morzu Śródziemnem, zwracali na siebie uwagę synowie Benito Mussoliniego, Bruno i Vittorio, którzy w wyprawie tej wzięli udział, namiętnie przytem fotografując widoki po drodze.

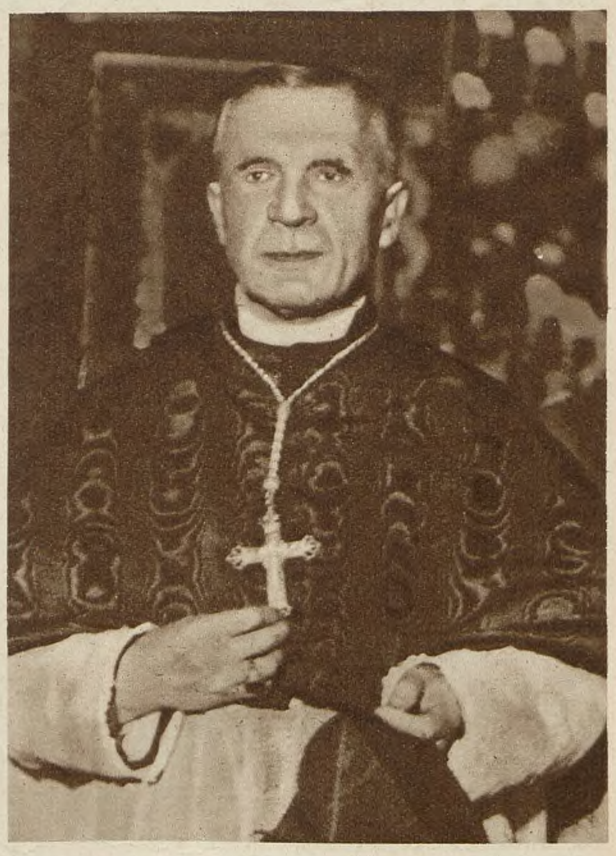




Małżeństwo czołowych osobistości sportu fraucuskiego. P. René Lacoste, champion tenisu francuskiego, wsławiony zwłaszcza tegorocznymi zwycięstwami, jedna z najpopularniejszych osobistości we Francji, zaślubił obecnie rozgłośną golfinistkę p. Thion de la Chaume. H. Manuel — Paryż.

Na lewo:

Małżeństwo czołowych osobistości sportu francuskiego. P. Thion de la Chaume, niezwyciężona przedstawicielka golfu francuskiego, zwyciężczyni na wielu turniejach międzynarodowych, wychodzi za mąż za słynnego tennisistę p. Lacoste.



Śmierć kardynała Dubois. Arcybiskup Paryża, członek św. Kollegium Kardynałów w Rzymie, ks. Dubois, otaczany powszechnym szacunkiem i w Polsce również, którą przed kilku laty odwiedził, zmarł w tych dniach w Paryżu.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.



Budowa zameczku dla Prezydenta Rzeczypospolitej. W Wiśle na Śląsku Cieszyńskim, w miejscu, gdzie stał dawniej pałacyk myśliwski arcyksięcia Fryderyka, buduje się obecnie kosztem skarbu województwa śląskiego, według projektu prof. Szyszki-Bohusza z Krakowa, zameczek, przeznaczony na letnią rezydencję każdoczesnego Prezydenta Rzeczypospolitej.



Pałac Sapiehów we Lwowie ma przejść (?) w ręce ukraińskie. Polskie społeczeństwo zaniepokoiła wieść, jakoby pałac ks. Sapiehów we Lwowie miał być zakupiony przez ks. metrop. Szeptyckiego i przeznaczony na cele ukraińskie. Wiadomość ta, której na szczęście zaprzeczono, jeden dobry za sobą pociągnęła skutek: zainteresowanie się społeczeństwa tą siedzibą magnacką we Lwowie.



Francuski minister handlu gościem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej (x) i Jego Małżonka (xx) przyjęli na Zamku Królewskim w Warszawie przybyłego do Polski ministra Bonnefous (1) i jego małżonkę (2). W przyjęciu uczestniczyli również między innymi pp.: premjer Świtalski (3), ambasadorowa Laroche (4), ambasador Laroche (5), premjerowa Świtalska (6), minister Kwiatkowski (7), wiceminister Wysocki. Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Szef francuskich sił powietrznych w Polsce. Generał Barres, naczelny dowódca sił powietrznych Francji (x), w towarzystwie szefa wojskowej misji francuskiej w Polsce, generała Denain (1), komendanta miasta płk. sztabu gen. Wieniawy-Długoszewskiego (2) — złożył w Warszawie wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza.

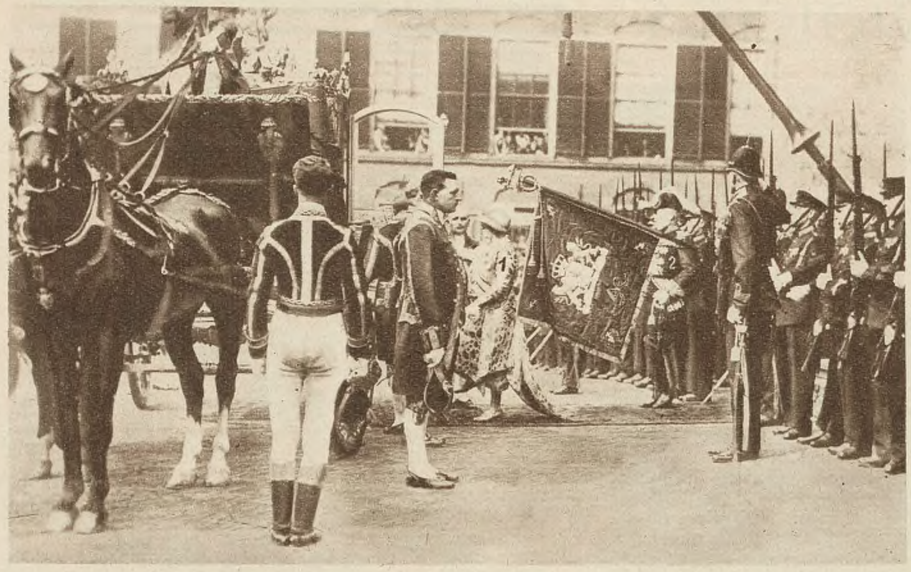


„Sprawa Jakubowskiego" w Warszawie. Nowo otwarty Teatr „Ateneum" na inauguracyjnem przedstawieniu wystawił rozgłośną w Niemczech sztukę p. Kalkowskiej, w oryginale niem. mającą tytuł „Józef", a będącą reporterją dramatyczną o znanej pomyłce sprawiedliwości niem., popełnionej na polskim robotn. Jakubowskim. Oto scena wyprowadzenia Jakubowskiego (p. Strachocki) na śmierć. Towarzyszą mu ksiądz (p. Nawrocki) i prokurator (p. Bogusławski).



Powrót harcerzy polskich z Barcelony. Grupa naszych harcerzy, której danem było zwiedzić Międzynarodową Wystawę w Barcelonie — wróciła zdrowo do Warszawy. — Nasi junacy zachwyceni są wprawdzie tem, co widzieli w Hiszpanji, nie mniej jednak utrzymują, zgodnie z sądami starszych, że nasza Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu jest daleko bardziej pouczającą. Ag. Fot. „Światowida" — zdjęcie na płytach krajowych „Alfa".

Otwarcie parlamentu holenderskiego.



Według tradycyjnego ceremonjału królowa holenderska Wilhelmina (1) wraz z ks. małżonkiem (2) udała się w wspaniałym powozie na otwarcie nowej sesji parlamentu w Hadze. Straż honorowa pochyliła podczas wsiadania królowej do powozu wielki sztandar z herbem Holandji. Atlantic Photo — Berlin.





Morderstwo w gmachu policji w Paryżu. Z prywatnej zemsty zamordowany został w Paryżu w swojem biurze dyrektor oddziału kryminalnego, p. Bayle, znany nietylko jako paryski „Sherlock Holmes", ale i jako poważny badacz na polu kryminalistyki. Atlantic Photo — Berlin.



Likwidacja zamachów politycznych w Niemczech. Jeden ze sprawców zamachów politycznych w Niemczech, kierowanych przez skrajnych nacjonalistów, por. b. armji cesarskiej Weschke został ujęty i z pociągu kolejowego autem sprowadzony do biura policji w Berlinie. R. Sennecke — Berlin.



Ekshumacja zwłok Joachima Lelewela. Spoczywające dotychczas na paryskim cmentarzu Montmartre zwłoki znakomitego historyka, działacza narodowego w epoce Powstania Listopadowego, Joachima Lelewela, zostały wyjęte z grobowca i włożone do nowej trumny dębowej, którą zalutował urzędnik konsulatu polskiego w Paryżu dr. Koch. Z Paryża zwłoki sprowadzone zostały do Wilna, gdzie Lelewel był swego czasu profesorem Uniw. S. Londyński — Paryż.



Jeszcze jedna konferencja, likwidująca wojnę światową. W Paryżu obraduje obecnie komisja, mająca za zadanie ostateczne ocenienie wartości dóbr państwowych b. monarchji austrjacko-węgierskiej, znajdujących się dzisiaj na terytorjum innych państw, aby łącznie z tem zlikwidować ostatecznie wzajemne pretensje t. zw. państw sukcesyjnych i Austrji. Agende Trampus — Paris.



Powrót angielskich wojsk okupacyjnych z Nadrenji do Anglji. Do portu angielskiego w Dover przypłynął statek wojenny, wiozący żołnierzy angielskich, którzy tworzyli wojska okupacyjne w Nadrenji, obecnie zaś w następstwie konferencji haskiej ziemie te definitywnie opuścili i wrócili do ojczyzny. Keystone View — London.



SPRAWA P. JÓZEFA WÓJCIKA.





Sensacyjna sprawa b. por. rez. p. Józefa Wójcika, oskarżonego o obrazę dowódcy 36 p. p. oraz o strzelanie do pp. por. Nowaczyńskiego i Cedrowskiego, jego zastępców honorowych, zakończyła się w pierwszej instancji wyrokiem sądowym skazującym oskarżonego na dwuletnie więzienie.

Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Groźny pożar w Berlinie. W dzielnicy podmiejskiej Moabit, gdzie się znajduje słynne więzienie, wybuchł w tych dniach wielki pożar, który z trudnością zdołano zlokalizować.

Presse Photo N. D. Berlin.



Nowa siedziba urzędowania Mussoliniego. Złożywszy resztę tek ministerjalnych i zatrzymawszy dla siebie tylko prezesurę gabinetu i ministerstwo spraw wewnętrznych, Benito Mussolini przeniósł się w Rzymie z pałacu Chigi do Palazzo Venezia.

Delius — Nice.



Procesja Świętego Krzyża w Tournais. Od jedenastego wieku do najwspanialszych procesyj na ziemi francuskiej należy procesja św. Krzyża, odbywająca się w Tournais, podczas której miejscowi Franciszkanie niosą w uroczystym pochodzie drogocenny relikwiarz.

Presse Photo N. D., Berlin



P. Arystides Briand na willegiaturze. Ile razy tylko premier francuski zdoła się bodaj na jeden dzień wyrwać ze swoich zajęć politycznych, jedzie do swej skromnej posiadłości wiejskiej w Cocherel, gdzie uprawia swój ulubiony sport, rybołówstwo.

Wide World Photos — Berlin.

NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ.



Willa na Dębcu, w której mieszka autor „Romansu prababki".



P. Stan. Wasylewski w ogródku swojej willi, w którym właśnie zakwitły dalje.

Jak mieszka p. Stanisław Wasylewski. „Cyganerja" Murgera jest bardzo miłą a nawet wzruszającą operą romantyczną. Czulsze serca nietylko zapłaczą nad losem biednej Mimi, ale może nawet będą miały współczucie dla biednych artystów z „Bożej łaski", w izdebce na poddaszu jedzących suchy chleb. Ale to dobre w literaturze, w filmie albo na scenie. W życiu realnem trudno literatom współczesnym wytłomaczyć, że powinni się także zadowolić izdebką na poddaszu i kawałkiem suchego chleba. W swej megalomanji utrzymują oni, że mają takie samo prawo do posiadania ładnie urządzonego mieszkania a nawet może auta, jak n. p. rzeźnicy. Argument, że bez rzeźników świat nie mógłby istnieć a bez literatów łatwo by się obszedł, do przekonania dzisiejszych literatów nie przemówi. Całe szczęście jeszcze, że nasi pisarze rzadko tylko naśladują w tem swoich kolegów zagranicznych, zadowalają się nie izdebką wprawdzie, ale trzechpokojowem mieszkaniem w zwykłej kamienicy czynszowej, jedzą chleb codzienny, prawda że nieco omaszczony.

Wyjątki są bardzo nieliczne. Do nich należy osiadły w Wielkopolsce p. Stanisław Wasylewski. Wstawiamy się za nim do społeczeństwa o pobłażliwość, bo doprawdy, kto jak kto, ale autor ogromnie miłych a przytem bardzo pouczających, powagę naukową przedziwnie z lekkością a nawet niekiedy frywolnością, łączących studjów z epoki „Króla Stasia" może i istotnie nie mógłby mieszkać w banalnem trzechpokojowem mieszkaniu, ale potrzebuje do stworzenia około siebie potrzebnego nastroju innego, bodaj troszkę artystycznego otoczenia. Ostatecznie, jeżeli dobrze jest z tem posiadaczowi tego mieszkania, to dobrze będzie i naszemu społeczeństwu. Im więcej równie ładnych książek p. Wasylewski w swojej willi na Dębcu napisze, tem więcej będziemy mieli do czytania.

U dołu — Fragment saloniku willi na Dębcu ze staremi i nowemi obrazami i artystycznemi bibelocikami.





Nowy dyrektor Opery Poznańskiej. Po przeniesieniu się p. Sternicza do Warszawy, kierownictwo Opery Poznańskiej objął p. Zygmunt Wojciechowski, inaugurując nowy sezon doskonałem wznowieniem „Hrabiny" St. Moniuszki.

Fot. St. Markiewicz.

WEŁNA na SWETRY i SZALE (SZYDEŁKOWE) na DYWANY i KILIMKI (RĘCZNEJ ROBOTY)

Wzory nowe w wielkim wyborze. — **Kapok** do wypełniania poduszek.
108 Przy zakupnie udziela się bezinteresownie **pouczenia ściegów, wyrobu...**

„SMYRNAPERS" GODZISZEWSKA KRAKÓW — PIJARSKA 5.



Pokazy ratunkowe na P. W. K. w Poznaniu. Oddział poznański Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizował na arenie P. W. K. bardzo zajmujące pokazy ratunkowe. Karetki pogotowi ratunkowych przewoziły chorych i rannych, których natychmiast opatrywano. Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj „Alfa".



Ogólnopolski Zjazd Związku Miast w Poznaniu. Z udziałem prezydentów miast Pragi, Ljubljany i Sofji oraz delegatów międzynarodowego biura miast z Belgji i Hiszpanji, obradował w westibulu reprezentacyjnym Powsz. Wystawy Krajowej w Poznaniu Wszechpolski Zjazd Związku Miast.

NA PIERWSZE DNI JESIENNE.



Elegancki kostjum z czarnej crepelli. Bluzka i przybranie z czarno-białego trykotu.

NA pierwsze, piękne dni jesienne, wolne jeszcze od szarugi, nosi się w tym roku kostjumy wełniane, lżejsze i zgrabniejsze od płaszczy. Są to po większej części kostjumy „trois-pieces“ składające się ze spodniczki, sweterka i półdługiego żakietu.

Najmodniejszy a równocześnie najpraktyczniejszy na takie jesienne kostjumy to materjał angielski „tweed“ w kolorach bronzowym, beige, popielatym lub zielonym. Zwolenniczki kolorów ciemnych, przenoszą kostjumy granatowe lub czarne, rozjaśnione białą bluzką. Ale prawdziwie sportowy strój jest nierozdzielny od materjału angielskiego i zgrabnego sweterka o geometrycznych wzorach.

Miękkie wełny, jak kasha i crepella w kolorach beige lub popielatym dają również bardzo ładne komplety jesienne. Kołnierze z puszystego futra, jak lisy, rysie, żbiki i borsuki są utrzymane mniejwięcej w tych samych jasnych kolorach.



Kostjum z jasno-zielonego tweedu. Duży kołnierz z rudego lisa.

Nowym pomysłem w dziedzinie sportowego ubioru jest dodatek półdługiej peleryny — doskonałej na deszcz i słotę.

Podajemy kilka ostatnich modeli na dnie jesienne. *Jola.*



Oryginalny, wysoko zapięty sweter w kolorze żółtym i bronzowym.



Komplet sportowy z kashy koloru beige, przybrany bronzowym.



Popielaty kostjum sportowo-podróżny, do którego należy jeszcze półdługa pelerynka.

DLACZEGO WŁOSY W JESIENI NIEMAL EPIDEMICZNIE WYPADAJĄ?

Częstokroć słyszy się zdanie, jakoby klimat niektórych miejscowości klimatycznych, względnie zdrojowisk miał warunkować wypadanie i marnienie włosów. Zapatrywanie takie nie jest naukowo uzasadnione a przyczyny omawianego zjawiska szukać należy raczej w błędach przez letników samych popełnianych. W letniskach bowiem nadarza się łatwo sposobność do zgrzania i tłuszczenia się skóry głowy, trudniej natomiast o zdobycie się na częste zmywanie głowy gorącą wodą i środkiem należycie zapobiegającym wytwarzaniu się kwasów tłuszczowych, niszczących korzonki włosów. Wystrzegać się przeto należy naświetlania włosów słońcem, a po każdej emocji fizycznej, sprzyjającej jełczeniu tłuszczu, radzę starannie wymyć skórę głowy i włosy Shampoonem Dra Lustra. Wystrzegać się również należy mycia głowy zimną wodą, wszelakiemi mydłami, arcyszkodliwemi szamponami z zawartością sody gryzącej, żółtkiem, tudzież wycierania spirytusowemi płynami oraz naftą. Polecam wyłącznie dlatego Shampoon z przepisu specjalisty chorób włosów Dra Lustra, ponieważ działa zapobiegawczo, dzięki składnikom dostosowanym ściśle do warunków skóry głowy i włosów. Pamiętać też należy, że i wśród prawidłowych warunków wymagane jest pokrzepianie skóry głowy co tygodnia, przy pomocy mycia Shampoonem Dra Lustra.

„DZIKIE" PIĘKNOŚCI.



NA dawnych mapach geograficznych duże stosunkowo przestrzenie lądu afrykańskiego oznaczone były czarno na znak, że są jeszcze niezbadane. Dzisiaj barwą tą ziemie te zamalowywać możnaby chyba tylko na znak, że są one zamieszkałe przez „czarną" rasę. Przestały one jednak już być zupełnie nieznanymi, przeciwnie wiadomości o nich i pogłębiają się i popularyzują. Przyczyniły się do tego nietylko badania ściśle naukowe. W ślad za nimi poszły i sztuki piękne; powieść, szczególnie francuska i angielska, często czerpiąc stąd motywy, bądź ogólne tło, film niejednokrotnie wyświetla dramaty, rozgrywające się w tem środowisku.

Lecz na tem nie koniec. Ekscentryczne obyczaje i również za oryginalnością goniąca moda dzisiejszych czasów sięgnęły do tych egzotycznych krajów, wzięły z nich motywy taneczne oraz szczegóły stroju damskiego. Jeżeli w Stanach Zjednoczonych trwa jeszcze ciągle pogarda dla rasy kolorowej, to w Europie Murzyn i Murzynka stali się raczej pociągającą ciekawością, atrakcją lokalów dancingowych, kabaretów, wielkich magazynów mód i t. p. Zmieniły się także nasze pojęcia estetyczne o tej rasie; już nie odczuwamy wstrętu na widok Zulusa lub Zuluski, lecz przypatrujemy się im ciekawie a nawet z zadowoleniem estetycznem, jako stworzeniom, odmiennie wprawdzie od nas wyglądającym, lecz nieraz wykazującym istotne piękno rysów i budowy ciała. Także i w prymitywnych szatach i strojach tych ludzi nie widzimy już tylko jakiejś odrażającej dziwaczności, lecz raczej charakterystyczną oryginalność. Pojęcie „dzikiej piękności" miało dawniej w przymiotniku treść pogardliwą, w rzeczowniku ironiczną. Dzisiaj już o piękności tej rasy mówimy poważnie, bez ironji. a nawet przymiotnik „dziki" zaczyna nam się już wydawać niezupełnie uzasadnionym, bo sami siebie pytamy się: czy to, co dzisiaj jeszcze nazywamy dzikiem, a więc niekulturalnem, jutro nie stanie się w oczach naszych wyrazem odrębnej wprawdzie, lecz równie jak nasza rzeczywistej kultury.





FOT. FR. C. FUERST, WIEDEŃ.





W kalejdoskopie filmowym.



1. DAISY D'ORA. Fr. C. Fuerst — Wien.
2. RENÉE ADOREE. Metro Goldwyn Mayer.
3. VERA VERONINA. Wiener Photo Kurier.
4. MARIA PAUDLER. Wiener Photo Kurier.
5. EDDY NUGENT i ANITA PAGE. Metro Goldwyn Mayer.
6. JEANNE ARTHUR. Paramount.
7. LUISE BROOKS. Paramount.
8. BETTY BALFOUR. Wiener Photo Kurier.
9. POLA NEGRI i WARWICK WORD. Fr. C. Fuerst — Wien.
10. CATHERINE DALE OWEN Metro Goldwyn Mayer.
11. MINO v. DELLY. Fr. C. Fuerst — Wien.

W DZIELNICACH PORTOWYCH.



Ogólny widok na port handlowy w Hamburgu.

KTO w podróżach zagranicznych zwiedza wielkie miasta portowe, gdy wieczór nadejdzie, przed wyjściem z hotelu ma chwilę zastanowienia: Pójść do dzielnicy portowej, czy też nie. Za pierwszą ewentualnością przemawia zazwyczaj oczekiwanie jakichś za dnia i w innych dzielnicach niemożliwych sensacji, widoku jakichś satanicznych orgji, ponurych spelunek zbrodniarzy i szumowin społeczeństwa i t. p. Tę ciekawość hamuje jednak obawa niebezpieczeństw, grożących w ciemnych zaułkach, gdzie pomiędzy pijanymi marynarzami i rozmaitego rodzaju złoczyńcami obojga płci nie trudno paść ofiarą rabunku a może i morderstwa. Gdy w końcu ciekawość zwycięży nad obawą, suma wrażeń doznanych w dzielnicy portowej zazwyczaj składa się na rozczarowanie: Ani orgji tam się nie widziało, ani nie potrzebowało się uciekać przed błyskiem noża — wszystko odbyło się bez zbytnich wstrząśnień dodatniej czy ujemnej sensacji. Policja czuwa i nad temi dzielnicami, usuwając z nich wszelką niezdrową „poezję".

Kto wie, czy nie lepiej jest zwiedzać dzielnice portowe za dnia. Orgji i noży niema wtedy w ich ulicach, jak niema ich i w nocy, ale za to jasne światło dzienne pozwala widzieć wszystko a widzieć rzeczy ciekawe, aczkolwiek może niezgodne z fantastycznem wyobrażeniem dzielnic portowych. Bo to, co się w nich za dnia przedewszystkiem widzi, to wytężająca i nerwowa praca przy załadowywaniu i wyładowywaniu towarów z nadpływających do przystani okrętów handlowych o zawartości istotnie ogromnie ciekawej; wszak, jeśli tu chodzi o wielki port np. w Hamburgu, Marsylji lub Genui, to statki te przypłynęły ze wszystkich części świata, przywożąc najrozmaitsze, często najegzotyczniejsze płody naturalne i fabrykaty setki krajów o tysiące mil od portu odległych. Koło tej pracy ruchliwej i nerwowej kręci się ogromnie ciekawe mrowie ludzi, od dzieci, które rodziców przez cały dzień nie opuszczają, bo w domu nie mogą się wygodnie pomieścić i nie mają co robić, do starych żebraków, szukających tutaj litości ludzkiej, od handlarzy, sprzedających i kupujących bezwartościowe odpadki, do ludzi, zapijających w knajpach dobre interesy, zrobione na miejscu.

Wszystko to przy świetle dziennem wygląda nie tak fantastycznie, jak sobie wyobrażaliśmy nocny widok dzielnicy portowej, ale za to jest realniejszą częścią nowoczesnego życia.

U dołu: Uliczka w dzielnicy portowej w Neapolu.





Stare miasto i port handlowy w Genui.



Ulica w porcie genueńskim z małymi restauracjami i kawiarenkami.

Na prawo: Dzielnica portowa w Konstantynopolu z widokiem na Złoty Róg i przedmieście Galata.

U dołu: Wychodźcy zamorscy w kawiarence w Marsylji w oczekiwaniu parowca transoceanicznego.





ROSITA FORBES

CZŁOWIEK O ŻÓŁTYCH OCZACH

ILUSTROWAŁ ALFR. ŻMUDA.

ROZDZIAŁ XXXV.

Joanna przypomniała sobie znaki Morse'go. W szkole używały często tego alfabetu dla wystukiwania sobie od ławki do ławki różnych wiadomości. Zapukała w ścianę powoli, z rozwagą doniesienie „jestem tu, Joanna". Odpowiedziało jej stukanie. Posłyszała szmer obok, więc wystukała: „cicho".

W tej chwili drzwi się otwarły i podano jej posiłek. Zaczęła jeść szybko, bo była głodna. Odstawiła miskę z jedzeniem i zabrała się znowu do stukania. Raz jeszcze wystukała pracowicie swe imię. Odpowiedziano powoli: „tu Jim". A więc byli obok siebie!

Po chwili powiedzieli sobie, że znajdują się w podobnych ciemnicach. Jim jeszcze nie miał rozmowy z Prorokiem. Porwano go i związano w tunelu podziemnym. Poczem dodał stukiem:

„Wszystko w porządku. Nic nam nie mogą zrobić".

Co pewien czas wpełzała do celi Joanny Zarifa i pocieszała ją, jak mogła.

„Może sam Prorok zjawi się tu?" szeptała. „Czasem odwiedza więźniów. Jeśli przyjdzie, nie waż go się dotknąć!"

Poczem opowiedziała jej o zwyczajach Proroka. Gdy chce udzielać posłuchań poddanym, rozkazuje rozniecić ogień na okolicznych wzgórzach. Czasami znika z miasta i potem powraca do swoich.

„A więc jest jakieś podziemne przejście z jego pokoju ku pustyni" medytowała Joanna.

Zarifa objaśniła ją, że kobiety podziemnego miasta wychodzą raz tylko z nor, gdy mają być zaślubione. Potem drugi raz, gdy niosą ich ciała w pogrzebie. Mężczyźni wychodzą co dzień do pracy lub na rozbój.

Joanna liczyła dni na podstawie posiłków podawanych dwa razy dziennie. Aż jednego dnia Zarifa nie pojawiła się w celi. Dziewczyna miała przeczucie, że dziś stanie się coś ważnego. Z celi obok nie miała od kilku dni wieści.

Nagle drzwi otwarły się i ktoś wszedł. Joannę doleciał zapach znany jej z pokoju Proroka. Czyżby to był on? Spytała się głośno „kto to?" dla dodania sobie odwagi, ale nie było odpowiedzi.

Nagle tajemnicza postać schwyciła ją za ramiona. Przypomniał jej się pociąg w tunelu i ohydne usta Hillsona. Ramiona, które porwały ją, były silne, ręce zstępowały od gardła przez piersi ku biodrom. Joannę wstrząsnął dreszcz obrzydzenia, uskoczyła i z całą siłą wymierzyła napastnikowi cios ciężką branzoletą obejmującą przegub jej ręki.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Cios był trafny. Napastnik zwalił się na ziemię.

W Joannie zamarło serce. Potem schyliła się nad powalonym. Twarz jego była mokra, od krwi chyba?

Potem drzwi się otwarły, jacyś ludzie odepchnęli Joannę i porwali ciało. Joanna schroniła się na swoją pryczę. Po chwili doszedł ją komunikat od Jima:

„Nie bój się kochanie. Chciałbym zamordować tego brutala!"

Czyż to był znowu ten straszny Hillson?

Noc pełna była dla Joanny strasznych snów. Budziła się raz po raz z kroplami potu na czole. Rano, po spożyciu posiłku, posłyszała w celi kroki. Były to chyba kroki kobiety. Szmer szaty i dźwięk branzolet potwierdzał to przypuszczenie.

„Kto to?" spytała, nie chcąc wołać imienia Zarify, by jej nie zdradzić.

Nie, to nie była Zarifa. Były to jakieś nieznane kobiety. Rozebrały ją szybko z szat i ścierały czarną farbę z ciała. Potem pociągnęły jej twarz jakąś kredą, wypolerowały paznogcie palców nóg i rąk. Zarzuciły na nią jakiś kaftan, dźwięczący małemi dzwoneczkami. Była pewna, że to jest ten sam strój weselny, który miała na sobie w Jof.

Joanna zaczęła się szamotać, ale oto jedna z kobiet wzięła jej dłoń i poprowadziła ją przez twarz. To była Zarifa. Dziewczyna postanowiła wytrwać w spokoju.



Cios był trafny.

Kobiety obwieszały ją klejnotami, włożyły na głowę dziwaczny zawój, poczem wypchnęły z komnaty. Wspierana przez niewidzialne postacie szła Joanna kurytarzami pełnemi mroku. Po długiej wędrówce znalazły się w sporej komnacie. Pogłos szeptów i szmer sandałów, dawał znać, że znajduje się tam sporo ludzi.

„Gdzie jestem?" spytała Joanna.

„To ty kochanie?" zawołał głos Jima z mroku. „Wiedziałem, że cię tu przyprowadzą".

„Jim, co to wszystko znaczy?"

„Jakaś nowa sztuczka. Zdaje mi się, że cała ludność tych lochów znalazła się tu".

Joanna posunęła się w stronę, gdzie dochodził głos Jima, ale kobiety zagradzały jej drogę. Chciała coś powiedzieć, ale Zarifa położyła jej rękę na ustach i szepnęła:

„Gdy będziecie razem, będzie dość czasu na rozmowy"...

„Nie bój się, mała" rzekł Jim. „Wydobędziemy się z tego jak"... widocznie również ktoś położył mu rękę na ustach.

Ozwało się pozdrowienie Proroka. Mówił oskarżenie w tym dziwnym języku podziemi.

Joanna skupiła całą swą uwagę i przytomność. Musi pokazać swą odwagę tym barbarzyńskim troglodytom.

Poczem Prorok urwał na chwilę i dodał z powagą:

„Wy szeikowie pełni mądrości i wiedzy, którzyście słyszeli oskarżenie przeciw owej kobiecie, powiedzcie teraz, jaki wasz sąd o niej?"

Nastała cisza. Dopiero po chwili rozległy się szepty naradzającej się starszyzny. Zaczem podniósł się najstarszy i wyszeptał wyrok. Joanna nie zdołała uchwycić dźwięku słów. Ale Jim zrozumiał to widocznie, bo podniósł głośny protest. Niewolnicy wtłoczyli mu szybko knebel w usta i w ten sposób udaremnili próby protestu.

Ręce kobiet pociągnęły Joannę ku przodowi. Opłynęła ją fala dziwnej woni. Ktoś uniósł jej zasłonę z twarzy, a na czole spoczął pocałunek,

„Pozdrawiam umarłych" ozwał się głos nieznanego Proroka.

ROZDZIAŁ XXXVII.

A jednak przez ułamek sekundy odczuła Joanna, że wargi groźnego sędziego były wargami żywego człowieka. Sąd ten nie brzmiał tak strasznie, a zresztą kto wie?

Potem popchnięto ją i wiedziono długo przez jakieś schody. Znalazła się w jaskini wychodzącej na światło dnia. Jaskinia ta była kuta w skale.

Oczy Joanny były tak odwykłe od światła, że w pierwszej chwili widziała wszystko przez mgłę. Na skutek pobytu w ciemnicy źrenice jej rozszerzyły się nadmiernie. Obejrzała się, za nią stał Jim. Usunięto już knebel z ust jego. I on mrugał powiekami.

„Dzięki Bogu, żeśmy wyszli z tej przeklętej nory!" zawołał.

„Co to znaczyło?" zawołała Joanna przypadając do niego.

Jim zawahał się z odpowiedzią. Słyszał, że skazani są na powolną śmierć, ale nie chciał tego powiedzieć Joannie.

Nagle schwycono jego prawą rękę i związano z lewą dłonią Joanny.

„Ano, trudno, łączą nas przed czasem" żartował Jim.

Joanna milczała przeczuwając nieszczęście.

Tak złączonych zapędzono do gaju palmowego, gdzie stał nowy, biały grobowiec. Kopuła nie była jeszcze skończona. Niewolnicy gadali coś między sobą, poczem kazali ofiarom wejść do wewnątrz.

„Czy nas tam zabiją?" spytała Joanna drżąc.

„Wszystko jedno, jesteśmy razem" rzekł twardo Jim.

Niewolnicy zaczęli zbierać kamienie.

„Co? chcą nas tu zamurować?" krzyknęła Joanna.

Jim objął ją wolnem ramieniem i przycisnął do siebie.

„Odwagi!" szepnął przez zaciśnięte zęby.

„Niech nas przedtem zabiją!" wołała dziewczyna. „Niech się to już raz skończy!"

Zerwała zasłonę z twarzy i zwróciła się zapłoniona gniewem do niewolników:

„Jesteśmy obcymi, zaufaliśmy waszej gościnności, znanej w całej pustyni, a oto jak się nam odpłacacie! Jeżeli chcecie nas zabić, to zróbcie to odrazu!"

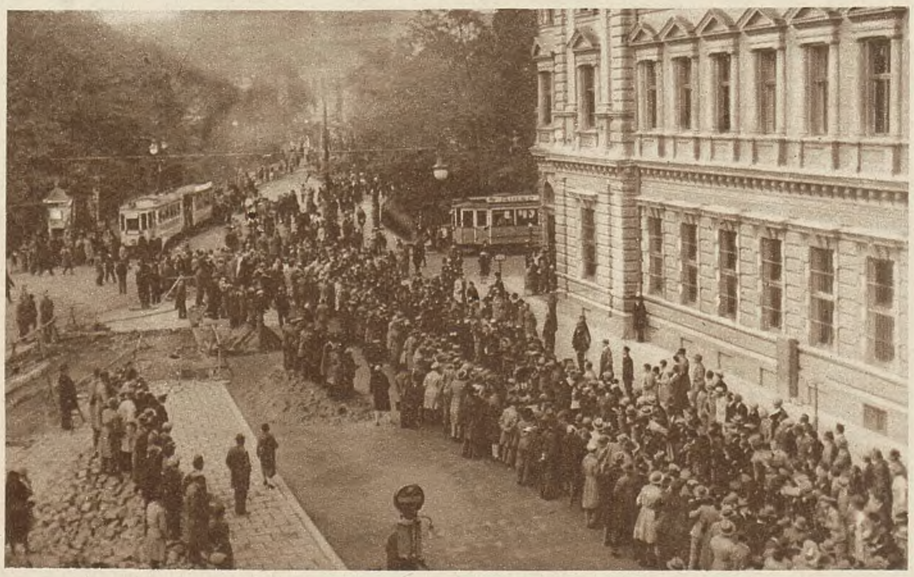
Ludzie zawahali się. Poczem ich naczelnik wymruczał w łamanym języku, że nic nie może przeciw rozkazom Proroka. Zepchnięto ich w dół, poczem kamienie zamurowały kopułę grobowca. Pociągnięto szczeliny zmieszanem wapnem i błotem. Byli zamurowani.

Otoczyła ich ciemność. Jim trzymał Joannę w ciasnem objęciu i szeptał:

„Spokojnie, mała! Jestem z tobą".

(Ciąg dalszy nastąpi).

I-szy Wyścig kolarski „Ilustr. Kuryera Codziennego".





Druga z kolei impreza sportowa „Ilustr. Kuryera Codz." (po tradycyjnym Biegu okrężnym w Krakowie) odrazu wstępnym bojem zdobyła sobie wprost wyjątkową popularność. Mimo nagle zmienionych i w wysokim stopniu niesprzyjających warunków atmosferycznych, które częściowo zmuszały nawet kolarzy do przerw w jeździe, zarówno w Krakowie, jak i w Katowicach oraz we wszystkich miejscowościach po drodze pomiędzy temi dwoma miastami ludność gromadziła się licznie, oczekując przejazdu wyścigowców. Na szczególne podkreślenie zasługują Katowice, gdzie zarówno p. wojew. Grażyński, jak i p. prez. miasta dr. Kocur, oraz prezes Śląskiej rady sport. gorąco się tą sprawą zajęli, sami ufundowali cenne nagrody i spowodowali dekorację miasta. Obok tych nagród oraz ofiarowanych przez poszczególne firmy, wydawnictwo „I. K. C." ufundowało puhar przechodni, zaś p. dow. O. K. V. gen. dyw. Wróblewski piękny obraz, które to nagrody przypadły zwycięzcy p. Froessowi (Pogoń, Lwów). Z naszych zdjęć pierwsze przedstawia publiczność w Krakowie przed Pałacem Prasy, oczekującą przybycia pierwszych sportowców, druga — przejazd wyścigu na półmecie w Katowicach.



Raid automobilowy pań Warszawa-Zakopane. Zwyciężyła w nim p. Koźmianowa (x), którą zdjęcie nasze przedstawia przy bufecie po zamknięciu raidu.



Z regat W. K. Wioślarek. Oto dwie uczestniczki tej pięknej imprezy sportowej w Warszawie pp.: Angielka Evie Kirton i Janina Grabicka.

Zdjęć dokonała Ag. Fot. „Światowida" — na płytach krajowych „Alfa".

Panflavin
w PASTYLKACH
przy niebezpieczeństwie zarażenia się i dla ochrony przed chorobami z przeziębienia.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Skarga. 523

Powiadają, żem piękniejsza, czemu więc, dlaczego,
Janka wciąż ma powodzenie, ja nie mam żadnego?
Czekaj, powiem Ci na uszko: bo twoja rywalka
Wykorzystać umie urok perfum ŻAKA „HALKA"...



Petkiewicz zwycięzcą w Paryżu. Nasz czołowy lekkoatleta p. Petkiewicz (Warszawa), który w lecie b. r. na wyścigach Węgry—Polska w Budapeszcie osiągnął po walce z championem lekkiej atletyki madziarskiej drugie miejsce, w Paryżu na dystansie 5.000 metrów zwyciężył wszystkich międzynarodowych współzawodników. Na naszem zdjęciu, przedstawiającem start w stadjonie w Bouin, jest on drugim od strony prawej z orłem polskim i numerem 266 na piersiach. Wide Wdrld Photos.



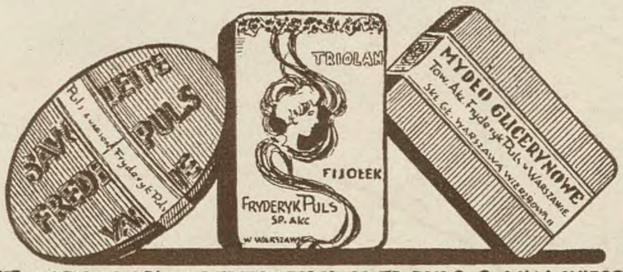
Świetne zwycięstwo „Wisły" nad „Cracovią". Match piłki nożnej, który ubiegłej niedzieli przyniósł mistrzowi Polski świetne zwycięstwo nad jego rywalem w stosunku 5:1, zgromadził na boisku zarówno na trybunach, jak poza niemi niebywałą w Krakowie liczbę widzów. Dlatego zamiast fotografji momentu z samych zawodów, podajemy widok szczelnie zapełnionych trybun.

SEZON OSTRYG.



W Anglji odbywa się obecnie połów ostryg. Rozpoczęcie sezonu dokonywa się tam zawsze w uroczysty sposób z udziałem naczelnych władz danej miejscowości. Nasze zdjęcie przedstawia lorda mayora z Colchester, Russella, który w tradycyjnym stroju pierwszy zarzuca sieć.

PULSA
MYDŁA



PRZEMYSŁ MYDLARSKI I PERFUMERYJNY FR. PULS S.A. W-A. WIERZBOWA 11



Piękne dzieło techniki polskiej. W obecności min. robót publ. p. Moraczewskiego odbyło się niedawno uroczyste poświęcenie i oddanie do ruchu publicznego mostu na rzece Słudwi pod Łowiczem. Most ten, według projektu p. inż. prof. Stefana Bryły jest w całości spawany elektrycznie bez stosowania nitów, co jest ostatnim wyrazem techniki nowoczesnej w tej dziedzinie. Ag. Fot. „Światowida".

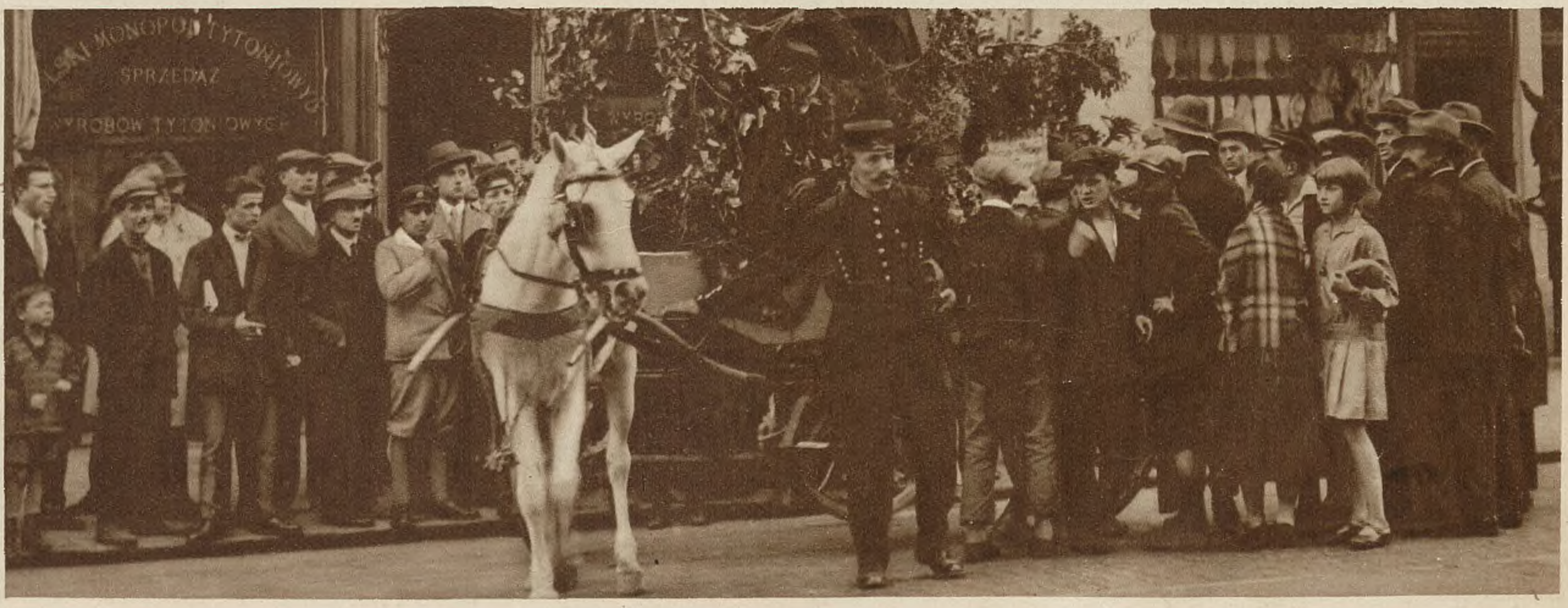


Dzieci polskie pod opieką Japonji. B. premier japoński bar. Togo bawiąc wraz z małżonką w Warszawie zwiedził również bursę dla dzieci, którymi jako prezes komitetu opiekował szczególniej w pierwszych miesiącach po wojnie, gdy one z Syberji przez Japonję wracały do Polski. Wdzięczne dzieci ofiarowały obecnie bar. Togo (x) i jego małżonce (xx) kwiaty.



Wielki Targ żywnościowy na Węgrzech. Głównem źródłem bogactwa Węgier jest bardzo rentowna hodowla produktów agrarnych, nietylko zboża, lecz i kukurudzy, ziemniaków, owoców i t. p. W miejscowości Keczkemet odbywa się w obecnym czasie stały wielki targ na te produkty, na który okoliczni włościanie przywożą je furmankami.

Wózkiem drewnianym z Francji do Poznania. Do Warszawy przybyli dwaj górnicy Polscy, Franciszek i Stanisław Szwedowie, którzy daleką drogę z Metzu do Poznania na P. W. K. a później do stolicy odbyli wózkiem drewnianym, zaprzężonym w jednego konia. Ten sam prosty sposób lokomocji ma ich z Warszawy zawieźć z powrotem do kopalni francuskiej, w której pracują. Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa".



Nowa Wystawa w Pałacu Sztuki w Krakowie.







U góry na lewo:
Kasper Żelechowski: „Odpoczynek w sądzie“.

U góry na prawo:
Janina Nowotnowa: „Bezdomni“.

W środku na lewo:
Henryk Dietrich: „Ulica Sienna w Krakowie“.

W środku na prawo:
Henryk Gotlib: „Modelka“.

U dołu na lewo:
Stanisław Żukowski: portret p. Komornickiej.

U dołu na prawo:
Stanisław Żukowski: portret p. A. P.

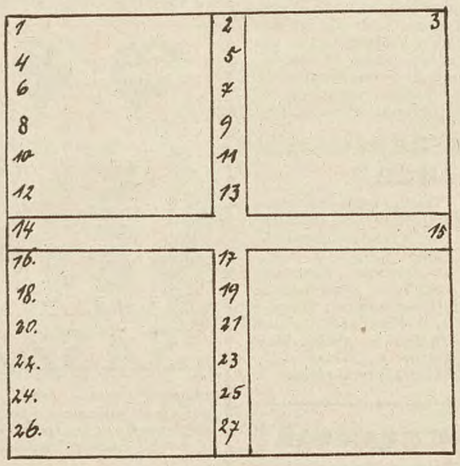






Krzyżówka.

Ul. przez M. Kr. Poznań.



Pionowo: 1. Przedmieście Krakowa; 2. Znany wódz Francji; 3. Miasto w półn. wsch. Afryce (wspak); 14. Powieść Rodziewiczównej; 15. Codzienny napój w 2 przyp.

Poziomo:: 1. Zarozumiałość; 2. Miasto w półn. zach. Afryce; 4. Broń morska; 5. Wczesne warzywo (wspak); 6. Gatunek sera; 7. Gatunki inaczej; 8. Miasto w Grecji po łacinie w 4 przyp.; 9. Miasto w Hessen-Nassan; 10. Miasto nad Dźwiną (wspak); 11. Niekara (niepogoda); 12. Rzeka w Rosji; 13. Miasto w Palestynie; 14. Jak 2 pionowa; 16. Tytuł opery Strausa (wspak) 17. Siłe; 18. Część siodła; 19. Określa wielkość naboju; 20. Rodziny inaczej (wspak); 21. Miasto na Śląsku; 22. Rzeka na wyspie Sycylji; 23. Miasto w Japonji (wspak); 24. Miasto w Hercegowinie; 25. Koperta po franc.; 26. Dzieło Niesieckiego (wspak); 27. Miasto w Anglji.

Środkowe litery pionowo i poziomo dadzą aktualne rozwiązanie. Końcowe litery wyrazów z lewych kwadratów stanowią zarazem początek wyrazów w prawych kwadratach.

Jako nagrodę za rozwiązanie niniejszej zagadki redakcja „Światowida" przeznacza:

KOMPLET PRZYBORÓW DO PALENIA.

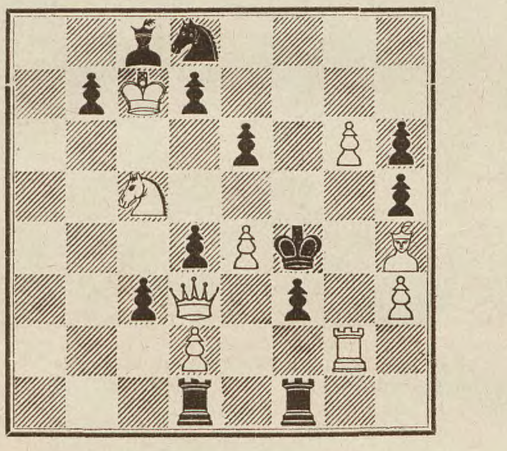
Rozwiązanie niniejszej zagadki należy nadsyłać najpóźniej do dnia 5-tego października b. r. wraz z załączonym kuponem.

Dział szachowy

pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

L. Salkind (IV. nagr. w konkursie międzynarodowym pisma „Zlata Praha" w r. 1908).

Czarne: Kf4, Wd1 f1, Gc8, Sd8, piony: b7, c3, d7, d4, e6, f3, h5, h6. (13).



Białe: Kc7, Dd3, Wg2, Gh4, Sc5, piony: d2, e4, g6, h3. (9).

3-chodówka. 9 13 22.

Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie 3-chodówki L. Salkinda: 1. W. e2!

I. 1... K—e5 2. D—a6! i 3. ×.
II. 1... c×d 2. D—c3! i 3. ×.
III. 1... e5 2. D—e3! i 3. ×.
IV. 1... W—h1 2. D×f3! i 3. ×.
V. 1... W×d2 2. D×d2 i 3. ×.
VI. 1... inaczej 2. D×d4 i 3. ×.

PARTJA.

Białe: **Capablanca,** Czarne: **Yates,** grana w międzynarodowym turnieju wielkich mistrzów w Karlowych Varach w r. b.

GAMBIT DAMY.

1. d4 S—f6 2. c4 e6 3. S—c3 d5 4. G—g5 G—e7 5. e3 0—0 6. S—f3 Sb—d7 7. Wa—c1 c6 8. G—d3 d×c4 9. G×c4 b5 10. G—d3 a6 11. 0—0 c5 12. a4 c4? (1) 13. G—b1 D—b6 14. e4 h6 15. G—e3 S—g4? 16. G—f4 (2) G—b7? 17. e5! (3) f5 (4) 18. h3 W—f7 19. d5! b4 (5) 20. a5! D×a5 21. d×e6 W—f8 22. D×d7 G×f3 23. g×f3 b×c3 24. D×e7 c×b2 25. W×c4 Wa—e8 26. D—c5 Czarne poddały się.

Uwagi:

(1) To posunięcie jest przyczyną przegranej Czarnych Należało grać: 12... b4 13. S—e4 c×d4!

(2) Capablanca twierdzi, że jeszcez lepszem było: 16 G—d2.

(3) Teraz czarny skoczek musi zginąć. Partja jest już właściwie rozstrzygniętą.

(4) Gdyby teraz Białe grały odrazu: 18. h×g4 to po f×g4 Czarne odzyskałyby figurę.

(5) Traci figurę. Lecz po: 19... e×d5 20. S×d5 D—c6 przegrywałoby taksamo (S×e7) poczem h×g4, jak również 21. e6 zdobywałoby jakość.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w N-rze 40 z dnia 28-go września 1929 r.

Poradnik dla amatorów fotografów.

NA BRZEGU STAWU.

Bardzo często celem naszej wycieczki niedzielnej jest staw czy jezioro, gdzie rozkładamy obozowisko na parę godzin. Większa masa wody daje prawie zawsze sposobność do ładnych zdjęć, zwłaszcza, jeśli brzegi zarośnięte są szuwarem. Najładniejsze są w takim wypadku fragmenty — kawałek tafli wodnej z szuwarem i refleksem we wodzie, zwisające nad brzegiem drzewa, nurzające końce gałęzi we wodzie, widoki na jezioro z stromych brzegów, czółna rybackie, wyciągnięte częściowo na brzeg i tysiące innych.

Pamiętać trzeba, że nad wodą naświetlenie z reguły musi być niemal o połowę krótsze, niż „na stałym lądzie", o ile na zdjęciu ma być kawał tafli wody, w innym wypadku naświetlać jak zwyczajnie. Refleksy najładniejsze są na lekko falującej wodzie (rzucony daleko od motywu kamień do wody daje nam fale) i przy lekko zachmurzonem niebie. W słoneczny dzień refleksy są słabe i nikłe. Płyta barwoczuła i filter żółty są nad wodą konieczne, o ile nie mamy uzyskać zamiast wody i nieba białej powierzchni papieru na odbitce.

Obserwacja pokaże nam rychło, co w naturze jest wprawdzie ładne, ale „nie wychodzi" na zdjęciu, jak to widzimy na jednym z naszych obrazków, gdzie ładne szuwary były właściwie za nikłe, by dać motyw.

Dr. Tadeusz Cyprian.



Szuwar. Motyw za nikły, gubi się na wodzie.



Czółno rybackie. Kontrast masy czółna i wody z szuwarem na tylnym planie daje miły obraz.

Rozwiązanie z Nr. 37.

Szarada: Policzyński.

Szarada głoskowa: „Światowid".

Trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 37 nadesłali:

J. Opielińska, Września; Cz. Kozłowski, Warszawa; K. Wawrzynowicz, Brodnica; —A. Rotter, Kraków; A. Parachoniak, Bystra; Z. Poeche, Warszawa; H. Denasiewiczowa, Drohobycz; W. Siuta, Kołomyja; T. Rokicki, Kraków; M. Wybicki, Przemyśl; E. Karge, Przemyśl; G. Hoffmanówna, Przemyśl; H. Hecht, Przemyśl; W. Wassergold, Przemyśl; J. Barańska, Tarnów; L. Buszczyński, Lwów; J. Friedberg, Katowice; E. Kantorska, Lwów; M. Glancstein, Warszawa; L. Żabczyńska, Krodno; A. Tarczka, Inowrocław; M. Staszkiewicz, Warszawa; Fr. Bielecki, Warszawa; B. Dobiecki, Warszawa; **Wł. Krasnodębska, Warszawa;** W. Pichlowie, Bielsko; G. Laskowska, Goszałkowice; W. Rozkosz, Warszawa; M. Danek, Lwów; J. Pawłowski, Lwów; B. Heidelman, Lwów; Z. Krzyżanowski, Lwów; M. Podleczko, Toruń; M. Jakubowski, Lwów, Fr. Malinko, Tarnopol; I. Goldstein, Żółkiew; K. Gawłowski, Żółkiew; D. Czechowski, Żółkiew; B. Czechowska, Stryj; M. Myszkowska, Buczacz; G. Ramułtowa, Warszawa; E. Dzierżanowska, Warszawa; K. Żychońska, Warszawa; W. Gallowie, Warszawa; H. Gallówna, Wiśnicz.

W losowaniu o nagrodę los padł na p. Władysławę Krasnodębską z Warszawy. Redakcja „Światowida" prześle jej z początkiem października nagrodę w postaci materjału na szlafroczek pocztą.

Nowości filatelistyczne.



Znaczek jubileuszowy ku czci Edisona.

W 50-tą rocznicę wynalezienia żarówki elektrycznej — wydał Związek Poczt i Telegrafów Stanów Zjednoczonych markę jubileuszową, przedstawiającą płonącą żarówkę z napisem „Electric Lights Golden Jubilee" (złoty jubileusz światła elektrycznego). Marki te zaraz po ukazaniu się, zostały rozchwytane tak, że musiano wydrukować drugą serję. Nasze zdjęcie przedstawia tę nowość świata filatelistycznego.



Do nabycia w firmach:
„MEGHOM", Bracka 2. Warszawa — „RADIOS", Niecała 6. Warszawa.
ZJEDNOCZONE TOWARZYSTWO HANDLOWE, ZIELNA 46, WARSZAWA.

Gevaert

PAPIERY
BŁONY
PŁYTY
CHEMIKALJA
Gevaert'a
tworzą doskonałą całość,
niezbędną
dla każdego amatora.

Do nabycia w składach przyborów fotograficznych. 333

Iste NAJLEPSZA KRAJOWA WODA KOLOŃSKA

Kalia PERFUMA MYDŁO WODA KOLOŃSKA były i są najwięcej używane w Polsce.

KREM LION bieli i udelikatnia cerę.

KĄPIEL MYDŁEM JODŁOWEM Saponinol ODŚWIEŻA WZMACNIA NERWY

L. & S. STEMPNIEWICZ-POZNAŃ

Dla ciężko słyszących.

Pan K. B. w K. pisze dosłownie: Ponieważ sprowadzona od Pana trąbka akustyczna, okazała się doskonałą, tak że w krótkim czasie nie tylko że straciłem szum w uszach, lecz także mój słuch ogromnie się polepszył, upraszam o przysłanie mi jeszcze jednej trąbki akustycznej.

Przy utrudnionym słuchu. 544

Naturalna wielkość

Trąbka akustyczna „Gorka" jest niezbędną. Prawie niewidocznie noszona w uchu, z wielkim skutkiem używana przy szumie w uszach, przy nerwowych cierpieniach uszu i t. d. Niezliczone pisma dziękczynne. Tysiące w użytku. Wiadomości bezpłatnie. G. Weiss et Co Wiedeń I. F 313, Liebenbergasse 6.

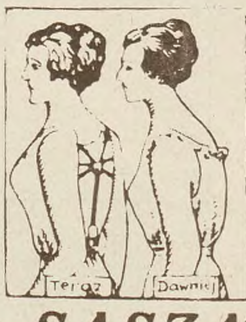
Mężczyźni!

cierpiący na niemoc płciową, otrzymają za zwrotem kosztów przesyłki w wysokości 1 zł. ewent. znaczkami pocztowemi bezpłatnie moją książkę o mym sensacyjnym wynalazku:

„HEUREKA 307"

Adres: ARTUR INDIG Nr. VII. Cluj, Rumunja ul. Uniwersitate Nr. 1. 274

Trzymaj się prosto!



93 k

„SASZA"

ściągacz ramion, lekki, praktyczny w noszeniu i tani. Dla ludzi pochyłych niezbędny. Cena 9·— zł, wysyła za pobraniem

Przy zamówieniach proszę o podanie szerokości plec.

B. PRUSIEWICZ
Poznań, Młyńska 9 b.

Reklama dźwignią handlu!



FOTO-AKTY

zdjęcia oryginalne francuskie dla miłośników. 488

Kolekcja A. złotych 7·50, B. złotych 9·50 w zapieczętowanej posyłce za pobraniem.

Adres: „SUCCRETTA", Warszawa — skrzynka pocztowa 598/a

ZNOSZONE UBRANIA.



— „Kto jest ten pan, któremu się kłaniałeś"? — „A, to mój kuzyn, który nosi moje ubrania". — Jakto? Po tobie? — „Ależ nie przedemną".

W „SZMIRZE".



Woźny teatralny: P. dyrektor przysyła pani te kwiaty i prosi, żeby pani dzisiaj koniecznie wystąpiła. Ale kwiaty niech pani z sobą przyniesie do teatru, bo w drugim akcie scena ma przedstawiać ogród kwiatowy.



Niezbędną w życiu codziennem 546

jest znana w całym świecie „4711". Pani, czy Pan, młodzi czy starzy, — nikomu nie powinna brakować prawdziwa „4711" z oryginalną Niebiesko-Złotą etykietą. Po kąpieli, czy umyciu rąk, po powrocie ze sportów, czy z pracy, w towarzystwie, czy też w domu — zawsze użycie „4711" jest dobrodziejstwem, bez którego nie można się obejść.

№ 4711. Eau de Cologne

Wytwarzana całkowicie w kraju przez generalnego zastępcę — firmę Z. BOCHNER i Ska, Dziedzice

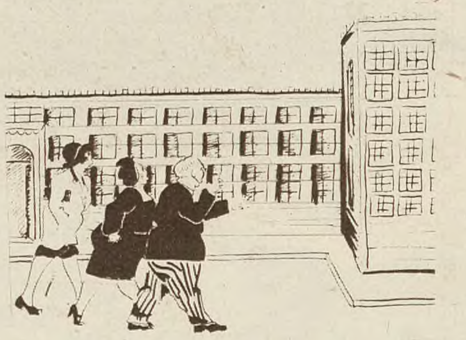
NOWOBOGACCY NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.



„Więc jesteśmy na Wystawie,
Dobrze trza ją zwiedzić,
By znajomym, tam, w Warszawie,
Wszystko opowiedzieć“!



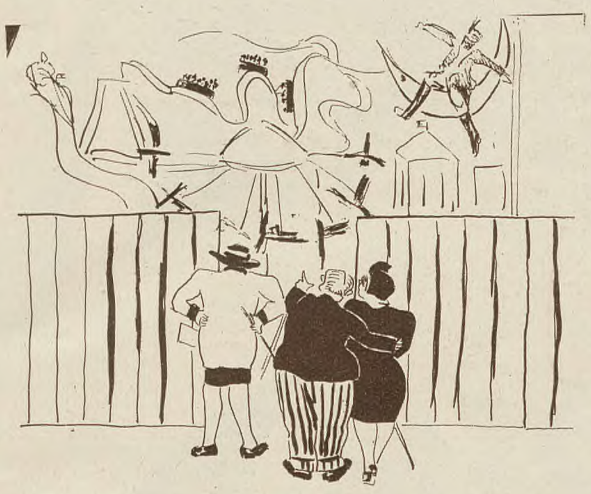
„Pałac sztuki jest wspaniały,
Płócien trzy galerje,
Gdybyście wszystko widzieć chciały
Przedłużyć trzaby ferje“.



„Tu jest piękny gmach rządowy
... na tem się nie znacie...
Trzeba mieć organizm zdrowy,
By go zwiedzić bracie“!



„Lecz już skończmy, dość już tego,
Zabawić się trzeba
Dość czasu zmarnowanego,
Trudno to! o nieba“!!







5. „No a teraz kres Wystawy
Wesołe miasteczko,
Pełno wrzawy, pełno wrzawy,
Pójdziemy tam żoneczko“!

6. „No i poszli — i jeździli,
Kręcąc się dokoła,
Łódką jadąc, wszyscy wyli,
Uf! to była szkoła“!

7. „A gdy wieczór już wychodzą,
Masę paczek mają,
To refleksje ich nachodzą!
Iż nic nie pamiętają“!

Mlekol
IDEALNA CZEKOLADA dla DZIECI
Fuchs
WARSZAWA
zawierająca 25% zgęszczonego mleka.

„OLLA“ PREZERWATYWY ?!
Jak jedwab delikatne,
Jak żelazo trwałe,
Jedynie tylko „Olla“
Są tak doskonałe! 246

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI

POT NÓG, RĄK, PACH PO 1 UŻYCIU USUWA EKSIKANS ST. GÓRSKIEGO

ON — ONA
i niespodzianka 543
tylko dla dorosłych
2 zł. znaczk. lub przekazem
FOTO-AKTY
Kolekcja od 5 zł. wzwyż.
Na koszta przesyłki załączyć zł. 1.50.
Wytwórnia Nowości — Warszawa
Karmelicka 15.





Panowie od lat 18 do 50
chcą zawsze bez zarzutu wyglądać, lecz . . . . nie kosztem wygody.
Odnosi się to specjalnie do kołnierza.

KOŁNIERZ ERCO-GOLD

jest czemś zupełnie nowem w tej dziedzinie. Jest on niezwykle giętki, przylega do szyji tak dok'adnie, jakby z nią stanowił jedną całość, a przecież jest to kołnierz sztywny, który zawsze dobrze wygląda.

Który fason Pan sobie życzy? W każdym lepszym magazynie mody pokażą Panu rozmaite fasony, z których jeden będzie z pewnością odpowiadał.
1 kołnierz kosztuje zł. 2.20
1/2 tuz. zł. 13.20



Czytelników i Przyjaciół Światowida *upraszamy przy zakupnach o powoływanie się na ogłoszenia zamieszczane w naszym tygodniku.*

„Światowid“ wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych, zagranicą 15 zł. — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. — Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. — Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, telefon 11-98, 44-50, 32-92. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel. 70-21 i 234-65. — Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.
Wydawca i naczelny redaktor Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ w Krakowie pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.



POCZĄTEK SEZONU MYŚLIWSKIEGO.

Na kilka tygodni przed dniem świętego Huberta, patrona myśliwych, rycerze z pod jego znaku już rozpoczynają w Anglji polowania, przedewszystkiem na lisy, wyruszając konno ze sforą psów ze swoich po przodkach oddziedziczonych siedzib. The New York Times Berlin.